

Wolność mediów c.d. 2

kontynuacja pracy magisterskiej z 6 maja – [Wolność mediów](#)

Wolność mediów jest jednym z fundamentów demokratycznego społeczeństwa. Stanowi ona kluczowy element w kształtowaniu opinii publicznej, umożliwiając obywatelom dostęp do różnorodnych źródeł informacji oraz formułowanie własnych poglądów na tematy istotne społecznie, politycznie i ekonomicznie. Wolność ta jest również niezbędna do kontrolowania i ograniczania nadużyć władzy, zarówno politycznej, jak i gospodarczej, co czyni ją niezastąpionym narzędziem w walce o praworządność i transparentność w funkcjonowaniu państwa. W tym artykule przyjrzymy się głębiej znaczeniu wolności mediów, jej wpływowi na społeczeństwo oraz zagrożeniom, jakie mogą na nią czyhać.

Wszyscy w redakcjach mówią do siebie „po imieniu”, jednak na zebraniach redakcyjnych potrafią nieoczekiwanie zaatakować kolegę, wytknąć mu błędy w obecności szefa. Ludziom wrażliwszym w tym zawodzie jest bardzo ciężko. – mówi Jan Pleszczyński. -Początek lat dziewięćdziesiątych był wspaniałym okresem dla dziennikarzy. Nawet do 1996 roku można było – pomimo ciężkiej pracy – dogłębniej zająć się opisywaną problematyką. Teraz liczy się tylko ilość tekstów i ich newsowość[1].

Rotacja w zawodzie jest bardzo duża, ludzie współpracują z nadzieją na otrzymanie chociażby ryczałtów, lub innych, bardziej stabilnych form zatrudnienia – np. umów czasowych. Jednak i one nie dają pełnych gwarancji pracy. – *Koleżanka pracowała w redakcji pod koniec miesiąca do 20.00, po tej godzinie kończyła się umowa i podziękowano jej za pracę. Podobnie było w grudniu 2001 roku, kiedy dziennikarze dodatku lokalnego gazety ogólnopolskiej przyszli rano do pracy, a o 10.00 część z nich wychodziła z redakcji z wymówieniem. Kryterium rozwiązywania umów miała być*

przydatność do pracy dziennikarskiej, jednak zwolnienie mogło czekać prawie na każdego – wspominają dziennikarze.

Wydawcy uważają, że wolność prasy jest czymś wspaniałym, chociaż ich byt zależy od reklamodawców. Jednak jasne jest, że nie opublikują żadnych materiałów, które będą krytykować aktualnych lub ewentualnych ogłoszeniodawców.

Wolność w lubelskich mediach drukowanych w niektórych przypadkach równa się układom, prezentom, systematycznie testowanym samochodom itp.

Jaka niezależność powinna być? Idealne (utopijne?) dziennikarstwo i media mają rozwijać się bez układów, powiązań, ale czy jest to możliwe na tak małym rynku prasowym?

Być może wejście do Unii Europejskiej, uzyskane fundusze strukturalne dla Lubelszczyzny (jednego z najbiedniejszych regionów Polski), sprawią, że tutejsze firmy odzyskają płynność finansową, a co za tym idzie będą miały możliwości reklamowania się w lubelskiej prasie. Lepsza sytuacja gospodarcza regionu automatycznie oznaczałaby koniec kryzysu ekonomicznego lubelskich mediów. Tylko czy równałaby się także autentycznej wolności prasy?

Definicja i znaczenie wolności mediów

Wolność mediów odnosi się do prawa mediów do swobodnego i niezależnego przekazywania informacji, opinii i komentarzy na różnorodne tematy bez ingerencji ze strony rządu, korporacji lub innych podmiotów zewnętrznych. Jest to jedna z kluczowych zasad demokratycznego państwa, a jej obecność lub brak stanowi barometr stanu demokracji w danym kraju. Wolność mediów umożliwia różnorodność opinii i perspektyw, co z kolei sprzyja bardziej pluralistycznej debacie publicznej. Media, działając jako „czwarta władza”, pełnią funkcję strażnika demokracji, monitorując działania rządzących i informując społeczeństwo o

ich decyzjach i działaniach.

Historia i ewolucja wolności mediów

Historia wolności mediów jest ściśle związana z rozwojem prasy drukowanej w Europie na przełomie XVI i XVII wieku. Wynalezienie druku przez Johannes'a Gutenberga umożliwiło masową produkcję książek i gazet, co z kolei stworzyło nową przestrzeń do wyrażania poglądów i idei. W miarę jak rozwijały się państwa narodowe, władze zaczęły dostrzegać potencjalne zagrożenie ze strony niekontrolowanych mediów. Prasa stawała się narzędziem nie tylko informacji, ale także krytyki władzy. W XVIII wieku, w okresie Oświecenia, pojawiły się pierwsze koncepcje wolności prasy jako fundamentu wolnego społeczeństwa, co znalazło odzwierciedlenie w rewolucjach amerykańskiej i francuskiej, gdzie postulowano wolność słowa jako jedno z podstawowych praw człowieka.

W XIX wieku, w miarę jak prasa zyskiwała na znaczeniu, pojawiły się pierwsze regulacje prawne dotyczące wolności mediów. Wprowadzenie konstytucji, w których zapisano prawo do wolności słowa, było kamieniem milowym w rozwoju wolnych mediów. Jednakże XX wiek przyniósł zarówno okresy rozkwitu wolności mediów, jak i jej drastycznego ograniczania. Dwa totalitarne reżimy, nazizm i komunizm, pokazały, jak niebezpieczne może być ograniczanie wolności mediów. Z drugiej strony, powstanie międzynarodowych organizacji, takich jak ONZ, oraz przyjęcie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w której zawarto prawo do wolności słowa i wyrażania opinii, wzmocniło pozycję mediów na całym świecie.

Wolność mediów a współczesne wyzwania

W XXI wieku wolność mediów napotyka na nowe wyzwania. Przemiany technologiczne, globalizacja oraz zmiany polityczne i społeczne stawiają przed mediami i społeczeństwem nowe pytania dotyczące granic tej wolności. Jednym z kluczowych problemów współczesnych mediów jest koncentracja własności

medialnej. W wielu krajach, zwłaszcza w Europie i Stanach Zjednoczonych, doszło do konsolidacji mediów, co w praktyce oznacza, że większość treści jest kontrolowana przez kilka dużych korporacji. Takie zjawisko może prowadzić do ograniczenia pluralizmu mediów i w konsekwencji do mniejszej różnorodności informacji dostępnych dla obywateli.

Kolejnym wyzwaniem jest rosnąca rola mediów społecznościowych, które z jednej strony umożliwiają szybki i szeroki dostęp do informacji, a z drugiej strony stwarzają zagrożenie w postaci dezinformacji i fake newsów. Algorytmy, które rządzą mediami społecznościowymi, promują treści kontrowersyjne i skrajne, co może prowadzić do polaryzacji społeczeństw. W tym kontekście rodzi się pytanie, w jaki sposób regulować treści w internecie, aby nie naruszać wolności słowa, a jednocześnie chronić społeczeństwo przed dezinformacją.

Wolność mediów w kontekście politycznym i prawnym

Rządy i instytucje państwowe często podejmują próby ograniczenia wolności mediów, uzasadniając to koniecznością ochrony bezpieczeństwa narodowego, walki z terroryzmem lub ochrony przed mową nienawiści. Takie działania mogą jednak prowadzić do nadużyć i stłumienia krytycznych głosów w społeczeństwie. Przykłady można znaleźć w krajach o autorytarnych rządach, gdzie wolność mediów jest systematycznie ograniczana, a dziennikarze są narażeni na represje, cenzurę, a nawet fizyczne ataki. W niektórych przypadkach dochodzi również do nadużyć w krajach demokratycznych, gdzie rządy starają się wpływać na media poprzez naciski polityczne, kontrolę nad mediami publicznymi lub wprowadzenie restrykcyjnych ustaw.

Prawo międzynarodowe, w tym traktaty i konwencje, odgrywa kluczową rolę w ochronie wolności mediów. Dokumenty takie jak Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz

Europejska Konwencja Praw Człowieka zawierają zapisy dotyczące wolności słowa i wolności mediów. Organizacje międzynarodowe, takie jak UNESCO, Rada Europy czy Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), regularnie monitorują sytuację mediów na świecie i publikują raporty na temat stanu wolności mediów.

Przyszłość wolności mediów

Przyszłość wolności mediów zależy od wielu czynników, w tym od rozwoju technologii, zmian w krajobrazie politycznym oraz od tego, jak społeczeństwa będą reagować na nowe wyzwania związane z informacją. Wzrost znaczenia sztucznej inteligencji i automatyzacji może wpłynąć na sposób, w jaki informacje są tworzone, dystrybuowane i konsumowane. Z jednej strony, technologia może pomóc w zapewnieniu większej transparentności i dokładności informacji, z drugiej strony może też prowadzić do nowych form cenzury i kontroli.

Edukacja medialna i rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia wśród obywateli będzie miało kluczowe znaczenie dla przyszłości wolnych mediów. Społeczeństwo, które potrafi świadomie i krytycznie podchodzić do informacji, jest mniej podatne na manipulacje i dezinformację. W związku z tym konieczne jest, aby państwa, organizacje pozarządowe i instytucje edukacyjne inwestowały w programy edukacji medialnej, które uczą obywateli, jak analizować i oceniać informacje.

Podsumowanie

Wolność mediów jest nieodzownym elementem demokracji i warunkiem sine qua non dla istnienia wolnego społeczeństwa. Współczesne wyzwania, takie jak koncentracja własności medialnej, dezinformacja, presja polityczna oraz rozwój nowych technologii, stawiają przed mediami nowe zadania i pytania. Ochrona tej wolności wymaga stałej czujności, odpowiednich regulacji prawnych oraz zaangażowania obywatelskiego. Tylko w

ten sposób można zapewnić, że media będą nadal pełniły swoją rolę strażnika demokracji, informując społeczeństwo i chroniąc je przed nadużyciami władzy. Wolność mediów jest wartością, którą należy pielęgnować i bronić, aby przyszłe pokolenia mogły cieszyć się prawem do informacji i swobodnego wyrażania opinii.

[1] Rozmowa z J. Pleszczyńskim, dziennikarzem lubelskiego dodatku „Gazety Wyborczej”, 20.03.2003 r.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wolność mediów

temat trochę o etyce dziennikarskiej (praca bardzo dobra)

Wydawnictwa w coraz większym stopniu są uzależnione od reklamodawców. Jest to zależność w wymiarze zewnętrznym – występują naciski na wydawcę, redakcję, by o czymś pisać, lub nie... Przybiera to bardzo niepokojące rozmiary – mówią dziennikarze. Ten proces przekłada się automatycznie na zagrożenia niezależności mediów od wewnątrz. W spółkach, wydawnictwach dział biznesowy rości sobie określone pretensje i uwagi do redakcji, że „o tym piszą źle, a to jest przecież klient”. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, kiedy dyrektor handlowy zwraca uwagę redaktorowi naczelnemu gazety, że w poradniku dotyczącym oszczędzania („Gdzie najlepiej oszczędzać”) wypowiada się dyrektor banku, który nie zamieszcza w danym dzienniku ogłoszeń. A dlaczego nie wypowiada się ten, który kupuje u nas reklamy? – pyta szef

działu handlowego.

Jeżeli redakcja czy redaktor naczelny jest stanowczy – dochodzi do wewnętrznej wojny. W przeciwnym wypadku – dyrektor marketingu ustala z kim należy rozmawiać, a z kim nie. Gdzie więc jest ta niezależność? – pytają dziennikarze.

Pewne reguły trudno ustalić. Norweski właściciel „Dziennika Wschodniego” (Orkla Media Polska) ma wieloletnie doświadczenia – oni wiedzą, że wiarygodność gazety buduje się latami, a traci się ją bardzo szybko – mówi Stanisław Sowa.

Na rynku przetrwają tylko te wydawnictwa, które będą niezależne i wiarygodne. Co paradoksalne – za kilka lat ogłoszeniodawcy nie przyjdą do gazety, która sprzedaje ogłoszenia i teksty kryptoreklamowe. Samodzielną, dojrzałą gazetę będą też chcieli czytelnicy.

Odbieram telefony od ludzi, którzy zostali oszukani przez argentyński system przyznawania kredytów. Opiera się on na skomplikowanej umowie i bazuje na ludzkiej nieświadomości. To jest zgodne z prawem, ale zarazem nie oznacza, że jest etyczne. Gazeta jest jednak po to, aby takie przypadki nagłaśniać – podkreśla S. Sowa. – Jeżeli otrzymuję tego typu sygnały i listy, a nie zareaguję na nie, co więcej w moim dzienniku zamieszczane są reklamy systemów argentyńskich – ludzie nie będą chcieli takiej gazety.

Doszło do tego, że dziennikarze nie wiedzą, jak ma być – co jest dobre, a co złe. Nie znają pojęcia kryptoreklama, zresztą nie ma konkretnej definicji dla tego zjawiska. Alternatywą wydaje się być informacja konsumencka, kiedy w gazecie opisuje się także inne produkty konkurencji, podaje się gdzie można je kupić i za ile. Niestety, dzisiaj brakuje tego typu punktów odniesienia, zatracono proporcje. Zależności narastają szczególnie w gazetach miejskich, powiatowych, gdzie naciski władz samorządowych, kryptoreklama występują na porządku dziennym[1].

Na przełomie lat dziewięćdziesiątych w mediach nastąpiły żywiołowe zmiany, w zawodzie dziennikarskim pojawiło się bardzo dużo młodych ludzi, często bez żadnego przygotowania. Nie mieli od kogo czerpać pozytywnych wzorców, w gazetach następowały bowiem poważne zmiany kadrowe, „czystki”, czego efektem było przerwanie pewnej ciągłości pokoleniowej. A komercjalizacja, nastawienie na zysk, niosą za sobą bardzo wiele zagrożeń.

Od kilku lat dziennikarze zarabiają coraz mniej, idąc na konferencje prasowe przynoszą później czasami np. dyktafony. Wydaje się, że tego typu prezenty są zbyt kosztowne. W Polsce nie ma jednak żadnych norm, przepisów, które regulowałyby ten problem. W niektórych krajach Unii Europejskiej dozwolone jest wręczanie gadżetów do wartości 50 Euro[2].

Niektórzy pracownicy mediów przychodzą na kilka konferencji prasowych podczas jednego dnia, wyłącznie po to by wziąć gadżety i zjeść lunch... Nie przygotowują przy tym żadnych materiałów prasowych. Czasami na konferencję przychodzi kilku reprezentantów tej samej redakcji (gdy wręczane są cenne upominki...).

W Lublinie dziennikarzy nie razi łączenie stanowisk rzecznika prasowego i pracownika redakcji. Prawo prasowe oczywiście zaznacza, że konieczne jest rzetelne wykonywanie obowiązków przez dziennikarza, jednak jest to przepis tak ogólny, że dla aktualnych realiów rynkowych wręcz anachroniczny[3].

Duże koncerny prasowe pracują nad skodyfikowaniem zasad etycznych, bazując na doświadczeniach amerykańskich, skandynawskich, niemieckich i szwajcarskich, gdzie zapisy są bardzo precyzyjne. Obowiązuje w nich zakaz testowania samochodów (tak popularnego w lubelskich mediach) i wyjazdów sponsorowanych (chyba, że finansowanych przez macierzystą redakcję).

W jednej z gazet ogólnopolskich już od dawna istnieje

wewnętrzny regulamin, który zabrania przyjmowania kosztownych prezentów. Jak mówią lubelscy dziennikarze – drobne gadżety umilają życie. Zresztą po co robić demonstracje w odmawianiu przyjmowania notesów czy długopisów? Jednak brak kodeksu dziennikarskich norm etycznych generuje problemy. – Są sytuacje w których nie wiadomo, jak się zachować. Czy mi wolno, czy to co wydaje się słuszne jest etyczne? – pytają dziennikarze i młodzi adepci tego zawodu. – Jeżeli będzie konkretne prawo – będziemy zobowiązani go przestrzegać. Teraz tracimy orientację.

[1] Rozmowa ze St. Sową, redaktorem naczelnym „Dziennika Wschodniego”, 27.03.2003 r.

[2] Rozmowa z M. Gędkiem, sekretarzem redakcji „Dziennika Wschodniego”, 26.03.2003 r.

[3] Rozmowa ze St. Sową...

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.